

Od autora: wiersz

Wdrapywaliśmy się w tym samym kierunku,
uważaj, gałąź po prawej złamał czas.

Śmierć była i wtedy,
rwała kurom łby, zaciągała świnie do garaży,
nasza wiedziała, że umrze – mówił Mirek.
Czy świnie idą do nieba?

Wymachiwaliśmy nogami w przód,
nie szukając odpowiedzi,
niewidzialni dla sił ciężkości i niebycia.

A na koniec świata myszy szeleściły w liściach,
granatowy mundurek przykrywał niebo,
kolacja była ciepła;
jajecznicą albo grzanki z dżemem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Adela, dodano 03.03.2017 07:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.